



CZERWONAK

O ANNIE I NIEDŹWIEDZIU



Dziewicza Góra jest w powiecie poznańskim miejscem wyjątkowym. Choćby dlatego, że to najwyższe (144,9 m n.p.m.) wzniesienie na terenie Parku Krajobrazowego Puszcza Zielonka. To właśnie tam, w 2005 roku, wybudowano wieżę obserwacyjną, która w zamierzeniu miała pomagać leśnikom w ochronie przeciwpożarowej lasów. Dziś wieża służy również turystom, którzy chcą się delektować pięknymi widokami. Żeby je podziwiać, trzeba jednak pokonać 171 schodów. To sporo, ale też panorama, którą można zobaczyć ze znajdującego się 33 metry nad ziemią tarasu widokowego, prezentuje się imponująco.

Nazwa Dziewicza Góra pochodzi od cysterek, którym w 1242 roku książę Przemysł I nadał wzniesienie. Zakonnice na tamtejszych stokach hodowały czerwca polskiego, którego używano do wyrobu czerwonego barwnika. Nie jest zresztą wykluczone, że to właśnie od tego owada pochodzi nazwa miejscowości Czerwonak. Z Dziewiczą Górą wiąże się też pewna legenda, którą opisano choćby w wydanej jakiś czas temu książce pt. „Legendy Puszczy Zielonki”.

Jej bohaterką jest piękna i młoda Anna oraz pewien wielki i groźny niedźwiedź, którego inne zwierzęta darzyły wielką estymą i uważały za swojego króla. Niedźwiedź, choć bardzo dzielny i odważny, miał też swoich wrogów. Byli nimi oczywiście ludzie, a konkretnie myśliwi. Jeden z nich podczas polowania trafił władcę puszczy w łapę. Ranny niedźwiedź uciekł oprawcy, ale bardzo cierpiać. Na szczęście zauważył piękną Anię, która wybrała się zbierać jagody.

Dziewczyna wystraszyła się wielkiego zwierzaka, ale kiedy tylko zorientowała się, że ten niesamowicie cierpi, to bez wahania postanowiła udzielić mu pierwszej pomocy. „Wyciągnęła strzałę z łapy, obmyła ranę i opatrzyła ją leczniczymi ziołami” – czytamy w legendzie. Na tym się jednak nie skończyło, bo Anna pogłaskała także na pocieszenie niedźwiedzi łeb. W tym momencie, jak to w legendach często bywa, stało się coś niezwykłego. Wielki misio zamienił się bowiem w pięknego, młodego rycerza.

– Dziewczyna przetarła oczy, zanim uwierzyła, że to prawda. Ciążące na rycerzu zaklęcie zostało dzięki Annie odwrócone. Młodzieniec ukryty w niedźwiedziej skórze odzyskał wolność i zdobył serce pięknej dziewczyny – głosi legenda. Potem było oczywiście wesele, a na pamiątkę tego, co się wydarzyło, wzniesienie nazwano Górą Anny lub Dziewiczą Górą. Morał z tej opowieści jest taki, że „nie taki niedźwiedź straszny jak go malują”. Dzisiaj tych zwierząt w Puszczy Zielonka już nie ma, ale Dziewiczą Górę na pewno warto odwiedzić. Choćby dla wspaniałej panoramy z wieży widokowej.